Rok XIV

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 137

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,00 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,10 „
Na poczcie już z odnoszeniem	2,36 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,00 „
Na poczcie już z odnoszeniem	7,08 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z za granicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Dodatek Powieściowy"

Wtorek Gerwazego i Prot. M m
Sroda Sylwerjusza P M

CHOJNICE, środa dnia 20 czerwca 1934 r.

Słońca wschód 3,15 zachód 19,59
Księżyca wschód 12'25 zachód 23,49

Więcej godności, Panowie!

W tych dniach donosiły gazety poznańskie, że były burmistrz Poznania Wilms, który był ostatnim burmistrzem niemieckim aż do powstania wielkopolskiego, przysłał swój portret z prośbą o zawieszenie go pomiędzy portretami burmistrzów poznańskich i zapowiedział swój przyjazd do Poznania.

Jakoż też przedwczoraj do Poznania przyjechał, przyjęty na dworcu przez prezydenta miasta Ratajskiego i dyrektora Targów Poznańskich barona Roppa. Po zwiedzeniu miasta fetowano go w Bazarze.

Tyle ścisłe wiadomości.

Przypominamy, że burmistrz Wilms jako „ojciec" i włodarz interesów rdzennie polskiego Poznania, uprawiał na powierzonym sobie terenie wybitną politykę hakatystyczną a jako członek pruskiej izby panów głosował za wywłaszczeniem Polaków i wyrzuceniem z ich siedzib odwiecznych. O tych „zasługach" p. Wilmsa napewno społeczeństwo poznańskie pamięta i z pewnością się dziwi, że takiego wroga polskości — chociażby po 15-tu latach — się przyjmuje i fetuje.

Dotąd p. Wilms siedział sobie w faterlandzie cicho i Poznaniowi się nie narzucał, ale z chwilą wyjaśnienia się stosunków politycznych pomiędzy Polską a Niemcami i pewnego ucieszenia się antagonizmów, znając zaś, z pewnością z osobistej obserwacji i stykania się z Polakami czasu swego urzędowania w Poznaniu, dobroduszność polską i że Polak urazy i krzywdy łatwo zapomina, uderzył zapewne w strunę uczuciową i prosił „serdecznie" o umożliwienie mu zwiedzenia „ukochanego" Poznania. Ofiarował przytem swój prezent portretowy.

I udało mu się sentymentalny Poznań złapać za serce, nie zabroniono mu wstępu, nie podziękowano mu grzecznie ale odmownie za portret, ale jeszcze go uhonorowano i ufetowano.

Wstyd, Panowie z Poznania!

Czy w czasie opuszczenia przez Wilmsa posterunku w Poznaniu i ucieczki do faterlandu powstańcy poznańscy też mu fetę pożegnalną w Bazarze wyprawili? napewno nie!

Ale po 15 latach o krzywdzie się zapomina i zdeklarowanego swojego wroga się fetuje.

Człowiekowi, który tak się nam przysłużył, że stanął na równi z najgorszymi hakatystami i głosował za tak haniebnem a bezprzykładnem bezprawiem, jakiem była ustawa pruska o wywłaszczeniu, usiłująca brutalnie zniszczyć żywioł polski na odwiecznej swej ziemi; który miał śmiałość głosować za ustawą, która głośną się stała na świat cały; która spowodowała naszego wielkiego Sienkiewicza do głośnego oskarżenia zbrodni pruskich wobec całego świata kulturalnego, — wstęp na teren poznański powinien być nazawsze zamknięty!

Litość — litością, uprzejmość — uprzejmością, ale **godność narodowa** stoi ponad czysto ludzkie uczucia i względy jakiekolwiek, bo nas Polaków — i słusznie — uważać się będzie za ludzi bez poczucia godności osobistej i narodowej i bez charakteru.

Kiedy już tego przyjęcia na dworcu i fetowania w Bazarze pana Wilmsa cofnąć nie można, to ludność poznańska powinna na radę miejską wpłynąć i wymóc na niej, aby nie dopuściła do zawieszenia portretu naszego byłego wroga Wilmsa, mimo, że był burmistrzem, bo nim był nie z woli mieszkańców, lecz narzucony jako zaufany człowiek wrogiego nam rządu pruskiego. Powinno się mu przeto uprzejmie podziękować i przyjęcia portretu jego odmówić. Sala portretowa burmistrzów w ratuszu poznańskim może się doskonale bez portretu p. Wilmsa obyć.

Więcej godności, Panowie!

—o—

Na tle tragicznej śmierci

śp. min. Pierackiego.

Warszawa. Rząd polski otrzymał dotąd i otrzymuje w dalszym ciągu liczne telegramy kondolencyjne ze wszystkich krajów i od licznych organizacyj z okazji śmierci min. Pierackiego. Także Ojciec św. wysłał Rządowi polskiemu telegram kondolencyjny.

Zwłoki min. Pierackiego wystawione zostały w kościele św. Krzyża Do zwłok przybył także nuncjusz papieski Marmaggi i dłuższy czas pozostawał na modlitwie.

Po uroczystej mszy żałobnej za duszę śp. min. Pierackiego wszedł na ambonę przyjaciel Zmarłego ks. prałat Popławski i wygłosił wzruszające przemówienie, które dla swej pięknej treści, obrazującej także nastawienie religijne ministra, podamy w jutrzejszym numerze.

Uroczystości żałobne odbywają się w całym kraju.

Dziś trumna ze zwłokami zostanie eksportowana do Nowego Sącza gdzie odbędzie się pogrzeb. Tak na eksportację jak i na pogrzeb udają się liczne delegacje z całego kraju.

Matka śp. min. Pierackiego przybyła do Warszawy i wyjedzie pociągiem żałobnym na pogrzeb do Nowego Sącza. — Pogrzeb odbędzie się z honorami generalskiemi. Nad trumną przemawiać będzie premjer prof. Kozłowski.

Z inicjatywy Pana Prezydenta na podstawie opinji kapituły Orła Białego Rada Ministrów uchwaliła udekorować zwłoki śp. min. Pierackiego orderem Orła Białego.

* * *

Wyniki dotychczasowego śledztwa.

Zbrodniarz po dokonaniu morderstwa wyszedł spokojnym krokiem z bramy domu, w którym się mieści Klub Towarzyski, następnie przeszedł między stojącemi na jezdni samochodami na drugą stronę ulicy Foksal i skierował się w stronę Nowego Światu. Prawą rękę z rewolwerem trzymał na piersi pod płaszczem. Gdy zbrodniarz znalazł się niedaleko ulicy Kopernika, rozpoczął się pościg. Woźny poselstwa japońskiego, które znajduje się niemal w sąsiedztwie, zabiegł zbrodniarzowi drogę. Wówczas to sprawca oddał do niego kilka strzałów i rzucił jakąś paczkę. Był to materjał wybuchowy. Eksplozja na szczęście nie nastąpiła. Uchodząc przed pościgiem skręcił w ulicę Szczyglą i wpadł następnie do narożnego domu przy ul. Okólnik. W domu tym na klatce schodowej 6 piętra zdjął palto i kapelusz i sam oddalił się przez nikogo niespostrzeżony.

Ustalony rysopis sprawcy zabójstwa jest następujący: Lat około 25, wzrost około 170 cm, szczupły, twarz pociągła o wyrazie inteligentnym, bez zarostu, bez znaków szczególnych Blondyn, włosy zaczesane do góry, twarz opalona. Ubrany w dość długie palto, jasne, zielonawe i beżowy jasny kapelusz. Palto to i kapelusz zostały porzucone przez zamachowca na klatce schodowej 6-go piętra w domu przy ul. Okólnik 5. Jak z tego wynika, zamachowiec przed dokonaniem zamachu opuścić musiał dom, w którym zamieszkiwał, w wyżej opisanym kapeluszu i palcie, następnie po porzuceniu ich przez czas jakiś przebywał na mieście bez kapelusza i palta i tak prawdopodobnie po pewnym czasie powrócił do domu.

* * *

Skutki zamachu na ministra.

Według pism prorządowych w związku z zamachem na ministra Pierackiego i w poszukiwaniu za zamachowcem władze policyjne dokonały bardzo licznych aresztowań w całej Polsce wśród członków Stron. Narod., narod.-socjalistów, obozu narod.-radykalnego i komunistów, a we Lwowie także wśród Ukraińców I na Pomorzu dokonano licznych aresztowań. Naprzykład w Warszawie aresztowano przeszło 100 osób, w Łodzi ponad 60, w Stanisławowie nawet około 150 osób.

W związku z tak licznem aresztowaniem, a oczekiwać należy jeszcze dalszych aresztowań, ponieważ więzienia w Polsce są przepełnione, okazała się potrzeba stworzenia obozów koncentracyjnych (odnośny dekret podajemy na innem miejscu). Gdzie obozy koncentracyjne — podobno przewidywane są trzy — będą utworzone, jeszcze niewiadomo.

Przedstawiciel agencji prasowej „Iskra" uzyskał w tej sprawie od p. premjera Kozłowskiego następujące uwagi:

„O motywach, któremi kierował się rząd przy uchwalaniu rozporządzenia — nie będę rozprawiał. Rozporządzenie bowiem mówi samo za siebie. Oświadczenie, które złożyłem w piątek na posiedzeniu Rady Ministrów i to, co powiedziałem dziś nad

Obozy koncentracyjne

Tekst rozporządzenia Prezydenta R. P., opublikowany w nr. 50 „Dziennika Ustaw"

Warszawa. Dnia 18 czerwca ukazał się „Dz. Ustaw" nr. 50, zawierający rozporządzenie p. Prezydenta R. P. z dnia 17 czerwca 1934 roku „w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu". Rozporządzenie to z mocą ustawy brzmi:

„Na podstawie art. 44 ustęp 6 Konstytucji i ustawy z dnia 15 marca 1934 roku o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. Ustaw R. P. nr. 28 poz. 221) postanawia się co następuje:

Artykuł I: Osoby, których działalność, lub postępowanie dają podstawy do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa spokoju, lub porządku publicznego, mogą ulec przytrzymaniu i przymusowemu umieszczeniu w miejscach odosobnienia nieprzeznaczonych dla osób skazanych, lub aresztowanych z powodu przestępstw.

Art. II. 1) Zarządzenie co do przytrzymania i skierowania osoby przytrzymanej do miejsca odosobnienia wydają władze administracji ogólnej

2) Postanowienie o przymusowem odosobnieniu wydaje sędzia śledczy na wniosek władzy, która zarządza przytrzymanie; uzasadniony wniosek władzy jest wystarczającą podstawą do wydania postanowienia.

3) Odpis postanowienia będzie doręczony osobie przytrzymanej w ciągu 48 godzin od chwili jej przytrzymania.

4) Na postanowienie sędziego środki odwoławcze nie służą.

Art. III. O odosobnieniu orzeka sędzia śledczy, wyznaczony w tym celu przez kolegjum administracyjne właściwego sądu okręgowego. Właściwym jest sąd, w którego okręgu położone jest miejsce odosobnienia.

Art. IV. 1) Odosobnienie może być orzeczone na trzy miesiące; może być przedłużone w związku z zachowaniem się odosobnionego na dalsze trzy miesiące w trybie, określonym w art. 2.

2) Odosobnieni mogą być zatrudnieni wyznaczoną im pracą.

Art. V. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się min.: spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Art. VI. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą w terminie i na obszarach, które określą rozporządzenia rady ministrów.

Podpisani: Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki, prezes rady ministrów i spraw wewnętrznych L. Kozłowski, minister spraw zagranicznych J. Beck, minister spraw wojskowych J. Piłsudski, minister skarbu Wł. Zawadzki, min. sprawiedliwości Czesław Michałowski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego W. Jędrzejewicz, minister rolnictwa i reform rolnych B. Nakoniecznikow-Klukowski, minister przemysłu i handlu H. Floyar Reichman, minister komunikacji inż. Budkiewicz, minister opieki społecznej Jerzy Paciorkowski, minister poczt i telegrafów Kaliński.

trumną śp. ministra Pierackiego wyraża chyba dość jasno stanowisko rządu, a opinja publiczna daje odruchowy wprost wyraz całkowitemu zrozumieniu dla zdecydowanych zarządzeń.

Miejsca odosobnienia — nie trzeba tego chyba ukrywać — **będą miały regulamin bardzo ciężki i surowy i nie będą niczem innem, jak tylko narzędziem surowej i karzącej ręki państwa.** Znajdą się w nich te wszystkie jednostki, których zachowanie się zagraża bezpieczeństwu publicznemu i to bez względu na to, jak wysokieby nie było ich tam stanowisko.

Jednostki, których nie poprawi jednorazowy trzymiesięczny okres odosobnienia, będą mogły — rzecz zrozumiała — być przetrzymane przez dłuższy okres czasu, lub będą umieszczone tam powtórnie.

* * *

Opinja prasy zagranicznej.

Cała prasa niemiecka bardzo obszernie pisze o zabójstwie polskiego ministra i zastanawia się nad obecnem położeniem w państwie polskiem. Pisze także z wielkiem uznaniem o zdolnościach śp. min. Pierackiego.

Np. „Boersen Ztg." pisze, iż gwałtowna śmierć ministra Pierackiego, która wywołuje wszędzie oburzenie, jest dla polskiej polityki wewnętrznej bardzo poważnem wydarzeniem. Wiadomość o zamordowaniu ministra Pierackiego, zdolnego i młodego polityka polskiego, wzbudza w Niemczech serdeczne współczucie.

„Frankfurter Ztg." pisze, iż śp. min. Pieracki należał do najwybitniejszych współpracowników Marszałka Piłsudskiego. W ciągu swego urzędowania minister Pieracki przeprowadził wszechstronną reformę administracji, trzymał w karbach radykalne grupy opozycyjne wszystkich kierunków, unikając przytem stosowania zbyt surowych metod. Wszelka obawa o własną osobę była ministrowi Pierackiemu tak dalece obca, że codziennie pieszo bez asysty przechodził ulicami miasta. — Na tej właśnie drodze sprawca zamachu czatował na ministra. Rząd traci w tym energicznym i mądrym polityku jednego z najlepszych swych współpracowników.

Również prasa francuska, angielska, włoska, jak wogóle w całej Europie wyraża rządowi polskiemu żal z powodu straty tak zdolnego ministra. Naprzykład szwajcarski „Journal de Nations" pisze, iż ofiarą zamachu padł jeden z najznakomitszych mężów stanu Europy powojennej bez trwogi i skazy. Min. Pieracki pojmował, co znaczą mniejszości narodowe, i usiłował uczynić z nich pozytywny element współpracy z państwem. W ciągu całego okresu, w którym był u władzy, Polska korzystała z dobrodziejstw zupełnego spokoju wewnętrznego. Śmierć min. Pierackiego jest wielką stratą dla kraju, któremu służył z bezgranicznem poświęceniem.

* * *

Głosy prasy zagranicznej

o spotkaniu Hitlera z Mussolinim

Korespondent specjalny „Matin'a" podkreśla, że w kołach oficjalnych panuje daleko idąca rezerwa co do oceny rozmów Hitlera z Mussolinim. Jednakże wszystko zdaje się przemawiać za tem, że głównym tematem rozmów obu mężów stanu była sprawa rozbrojenia i powrotu Niemiec do Genewy. Włochy, które teoretycznie wypowiedziały się za uwzględnieniem żądań niemieckich, znajdują się w dobrej sytuacji wobec Rzeszy.

„Petit Journal" zaznacza, że Włochy zawiadomiły Francję, że spotkanie w Wenecji nie może być interpretowane jako krok wrogi wobec Francji.

„Figaro" pisze, że Włochy wygrywają ponownie kartę niemiecką. Pakt 4-ch był dla Włoch środkiem zbliżenia się do Francji bez utraty przyjaźni Rzeszy Niemieckiej.

„Ordre" wyraża przypuszczenie, że głównym celem spotkania Mussoliniego z Hitlerem jest wzięcie w swe ręce inicjatywy w sprawie rozbrojenia i postawienie Francji przed faktami dokonanymi. Pozatem II Duce pragnie uzyskać zgodę Niemiec na wyrzeczenie się Anschlussu.

Londyn. — Spotkanie Mussoliniego z Hitlerem w Wenecji znalazło żywy oddźwięk w prasie angielskiej. Niemal wszystkie dzienniki wysłały specjalnych korespondentów do Wenecji. Przedstawiciel „Times'a" depeszuje do swego dziennika, że jest rzeczą mało prawdopodobną, aby w wyniku prowadzonych rozmów był podpisany jakiś dokument.

Korespondent „Daily Telegraphu" pisze, że Hitler po swem pierwszem spotkaniu z Mussolinim wyraził głęboki podziw dla szefa rządu włoskiego. Głównym tematem rozmów jest powrót Niemiec do Genewy.

„Daily Express" zamieszcza sprawozdanie o spotkaniu Hitlera z Mussolinim pod nagłówkiem: „Napoleonowie czasów współczesnych obradują w willi Napoleona". Korespondent dziennika omawia rolę odegraną przez Mussoliniego z Hitlerem i wskazuje na zbieżność ich losów. Dziennik zaznacza, że zawarcie przymierza francusko-sowieckiego byłoby poważnem niebezpieczeństwem dla Włoch i Niemiec — dwóch wielkich potęg, które dążą do rewizji traktatów. Pozatem jednem z naczelnych zadań konferencji w Stra jest rozstrzygnięcie zagadnienia austrjackiego.

Paryż. Cała prasa francuska i angielska omawia spotkanie Hitlera z Mussolinim.

„Excelsior" w specjalnej korespondencji z Wenecji podkreśla, że Francja oczekuje ze spokojem na wyniki rozmów kierowników polityki Włoch faszystowskich i Trzeciej Rzeszy. Francja nie ma powodu obawiać się tej wymiany zdań, ponieważ prowadzi sama politykę pojednania i pokoju.

Kondolencje żałobne

Wczoraj, w poniedziałek o godzinie 17-ej przyjmował Starosta Mieszkowski żondolencje z powodu zgonu poległego na posterunku Ministra Spraw Wewnętrznych Generała Brygady Bronisława Pierackiego od przedstawicieli władz, organizacji oraz społeczeństwa. Kondolencje składano w sali posiedzeń Rady Powiatowej przyozdobionej kwiatami i kirem. W silnych słowach przemówił w imieniu zebranych Burmistrz miasta Radca Wojewódzki Hanula, składając w ręce Starosty szczere współczucie żalu i głębokiego oburzenia z powodu skrytobójczego zamachu popełnionego na osobie Ministra Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Mówca podkreślił w swojem przemówieniu cnoty i zasługi zmarłego położenie dla Państwa i społeczeństwa polskiego.

W odpowiedzi na to Starosta Mieszkowski w imieniu Rządu dziękował oraz podkreślił, że władza wyciągnie odpowiednie najdalej idące konsekwencje.

Sala była wypełniona przedstawicielami wszystkich warstw społecznych i ugrupowań politycznych.

Sprawy polskie

Przyszłe kary na rzemieślników.

Na mocy nowej ustaw przemysłowej, rzemieślnicy karani za niestosowanie się do przepisów prawa przemysłowego, mogą być narażeni na utratę koncesji. Jeśli mianowicie rzemieślnik w ciągu trzech lat był trzykrotnie ukarany sądownie i mimo to nowego dopuszcza się wykroczenia, będzie w tym wypadku jako recydywista pozbawiony wszelkich uprawnień koncesyjnych. Urzędy przemysłowe prowadzić będą w tym kierunku odpowiednie rejestry.

Zwycięstwo Weissówny.

Nasza olimpijka Weissówna startowała w niedzielę we Wrocławiu na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, uzyskując w rzucie dyskiem 39.68 mtr. Drugie miejsce zajęła Niemka, osiągając 34.6 mtr. Weissówna była wyraźnie zmęczona całonocną podróż.

Prócz tego odbył się we Wrocławiu tej samej niedzieli wobec 30 000 widzów mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Krakowa a niemieckiego Śląska z wynikiem 1:1.

Powrót ks. Prymasa Hlonda.

Poznań. W piątek powrócił do Poznania ks. Prymas Hlond, który kilka tygodni bawił we Francji, zwiedzając i odwiedzając nasze wychodztwo i badając panujące tam stosunki religijne i życie społeczne wychodztwa. Ks. Kardynał tak przez władze państwowe, jak i duchowne był serdecznie i uroczyście przyjmowany, a szczególnie nasi rodacy we Francji ks. Prymasa entuzjastycznie i spontaniczne witali.

Pobyt ks. Prymasa we Francji będział miał niezawodnie duży wpływ na polepszenie warunków pobytu naszych rodaków we Francji, a pozatem Francuzi niejednego się od ks. Prymasa dowiedzieli, co niezawodnie Polsce na pożytek wyjdzie.

Ze świata

Nieporozumienie niemiecko-sowieckie.

Berlin. Komentując ustąpienie niemieckiego ambasadora w Moskwie Nadolnego, korespondenci berlińscy pism francuskich twierdzą, że powodem dymisji była różnica zdań w sprawie paktu bałtyckiego. Pisma przewidują, że w najbliższym czasie ustąpi również ze swego stanowiska niemiecki ambasador w Waszyngtonie, były dyrektor banku Rzeszy dr. Luther.

Niemcom apetyty rosną

Berlin. W Kilonji obraduje kongres niemieckich związków kolonjalnych z udziałem przedstawicieli władz państwowych. Prezes niemieckiej organizacji kolonjalnej, były gubernator Schnee, wąystpił w czasie obrad z oświadczeniem, że żądanie równouprawnienia, wysuwane przez Niemcy, dotyczy również prawa do posiadania własnych kolonij zamorskich.

Niemcy znowu muszą stać się państwem kolonjalnem. Dzień odzyskania niemieckich kolonij nadejdzie niebawem — zapewnił mówca — chociażby to jeszcze miało potrwać czas dłuższy.

ORLI LOT

17) POWIEŚĆ

— No, ja myślę sobie tak — odpowiedział. — Od dwóch już lat nie byłeś tam na górze i zapewnie już nigdy nie pójdziesz.

— Czy może ma mi kto przepisywać, dokąd mam iść? — rzekł Adryan ponurym, stłumionym głosem. przystępując tuż do starego. — Sądzę, że to jedynie moja rzecz.

— Ja ci nic nie przypisuję — odparł stary spokojnie. — Ale pomimo tego mam słuszność. Spróbuj, gdy zaprzeczasz, i uczyń to, czego żąda ten obcy pan. Chyba ty tylko jeden z nas wszystkich zdołałbyś dokazać tej sztuki, bo wszak już nieraz czyniłeś podobne szaleństwa. Tym razem jednak nie wierzę, abyś się miał ośmielić na to i sam wiesz najlepiej dla czego.

— Wendlinie radzę ci, milcz! zawołał Adryan z namiętnem uniesieniem. — Biada ci, jeżeli jeszcze jedno słówko piśniesz!

Nie wyzywaj mnie, bo... — nie dokończył, ale wyraz jego twarzy był tak straszliwy, że stary mimowoli się cofnął.

Ale teraz wpośród zgromadzonych dało się słyszeć groźne szemranie, pojedyńcze okrzyki i wołania i zdawało się, że nieme dotąd i trwożli przyjaźń, ale to właśnie doprowadziło Adryana we unikanie, miało wybuchnąć w otwartą niedo ostateczności.

— Dość mam już tego, powiadam to wam po raz ostatni! — zawołał dziko, z całej siły tupiąc nogą o ziemię. — Sprzykszyły mi się owe wieczne przycinki i szyderstwa. Kto ma co do mnie, niech wystąpi i powie mi prosto w oczy. Tu stoję i dam mu odpowiedź, ale radzę, niech się ma na ostrożności.

Stał na środku dumny i silny, jak gdyby chciał podjąć walkę ze wszystkiemi: olbrzymia postać, wyprostowana w całej swej wysokości, ramię groźnie wzniesione, płomieniste oczy śledzące dookoła, jak gdyby chciały wyszukać sobie przeciwnika. Było coś imponującego w tym oporze, którym pojedyńczy człowiek stawiał czoło całemu zgromadzonemu tłumowi, co też wywarło odpowiednie wrażenie. Nikt nie ośmielił się przyjąć wyzwania, szemranie umilkło, podczas gdy trzej podróżni z najwyższem zajęciem spoglądali na tę scenę, której znaczenia nie mogli sobie wyjaśnić.

— Co to wszystko znaczy, Adryanie? — zapytał wreszcie Zygmunt, zbliżając się do górala. — Czego ci ludzie właściwie chcą od pana? Zechciej nam to wyjaśnić.

Tuchner spuścił wzniesione w górę ramię, długie spojrzenie rzucił na twarz młodego artysty, który z niepokojem pytając, spoglądał ku niemu, i głos jego złagodniał mimowoli, gdy wreszcie odpowiedział:

— Dowiesz się o tem, panie Zygmuncie; powiedzą to skoro tylko odwrócę się od nich. Ale mniejsza o to! Raz musi przyjść do tego. Tu jednak w mej obecności niech się żaden nie ośmieli otworzyć ust, bo przysięgam, że go ubiję na miejscu.

Odwrócił się, chcąc odejść, ale sir Conway zatrzymał go. I on również słyszał całą poprzednią rozmowę, ale te spory wieśniaków nic a nic go nie obchodziły. Nie myślał więc dochodzić ich przyczyny, owszem domyślił się, że właśniei spór mógł mu ułtwić spełnienie jego życzenia, przy którem trwał z prawdziwie angielskim uporem i że ten Tuchner był najodpowiedniejszym do tego człowiekiem.

Zatrzymaj się pan jeszcze, chwilę — odezwał się z takim spokojem, jak gdyby burzliwa przed chwilą scena, wcale nie miała miejsca. — Zdaje się, że ci ludzie nie przypuszczają, abyś pan miał odwagę wykonać niebezpieczne przedsięwzięcie, jednak ja ufam panu. Czy zechcesz przynieść mi młode orle ze skały Egidyi?

— Ja? — zapytał Adryan, mimowolnie cofając się w tył.

— No, naturalnie. Podwoje wynagrodzenie, jeżeli przyniesiesz mi je żywem.

Upłynęło kilka sekund bez żadnej odpowiedzi. Adryan stał nieruchomy z oczyma spuszczonemi ku ziemi. Opalona jego twarz zdawała się w tej chwili prawie siną, ale ani jeden muszkuł nie zadrżał w niej; pomimo tego usta górala milczały.

— Ach, więc i pan lękasz się? — zapytał Conway szyderczo.

Teraz Adryan podniósł oczy i ponurne spojrzenie ich spoczęło na mówiącym. Następnie zwolna i uważnie popatrzył dookoła. Widział, że wszyscy patrzą w niego z najwyższem natężeniem, że każdy oczekiwał z jego strony odmowy i wyprostowawszy się nagle, rzekł chłodno i stanowczo:

— Dobrze, uczynię co pan żądasz.

Znów nastąpiło poruszenie w szeregach otaczających osób, ale tym razem było to widocznie zadziwienie. Zdawało się, że nikt nie spodziewał się takiego obrotu rzeczy. Anglik przeciwnie skinął głową z zadowoleniem.

— To dobrze — rzekł. — Kiedyż to pan uczynisz?

— Tego nie wiem jeszcze. Muszę najpierw przekonać się, w jaki sposób dostać się do gniazda. Musisz pan poczekać jeszcze parę dni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odwrotna strona medalu

W związku z byłemi odwiedzinami min. Goebbelsa w Warszawie, „Kurj. Pozn." podaje ciekawe rozważania, które w całości podajemy:

Za kilka dni minister propagandy Rzeszy Goebbels wygłosi w Warszawie, a następnie w Krakowie odczyt na temat „Ideologja nowych Niemiec". Pobyt ministra niemieckiego w Polsce (w międzyczasie Goebbels wyjechał) będzie posiadał w zasadzie charakter prywatny bez celu politycznego, odczyt zaś nastąpi na skutek zaproszenia sekcji warszawskiej „Unji Intelektualnej". Francuska „L'Information tłumaczy tę wizytę w sposób odmienny. Twierdzi, że prawdziwym inicjatorem tych odwiedzin jest rząd niemiecki, który wysyła do stolicy Polski jednego ze swych najdzielniejszych polityków z misją zbliżenia politycznego, możliwie gruntownego, z władzami polskiemi, nietylko w celu opracowania podstaw współpracy bardziej ścisłej (collaboration tres serree), mającej usunąć wzajemne trudności drugorzędne, ale i dla rozważania wielkich zagadnień międzynarodowych.

Niewątpliwie trudno przypuścić, by najbliższy pomocnik Hitlera, prowadzący akcję propagandy wewnętrznej i zagranicznej, miał czas i ochotę na osobistą popularyzację hitleryzmu w Polsce. Przyjazd Goebbelsa zatem musi napewno posiadać szersze cele polityczne, które w danej sytuacji Europy wkraczają szeroko w dziedzinę stategji. Zasługują zatem na fachowe omówienie.

Celem zasadniczym zagranicznej polityki niemieckiej jest odzyskanie wszystkich ziem, uważanych przez Niemców za niemieckie. Dokonać tego można tylko drogą wojny i stwierdzić należy, że armja niemiecka, dzięki olbrzymiemu wysiłkowi państwa i narodu zakańcza już swe pogotowie wojenne, oparte na doskonale rozwiniętym przemyśle wojennym, a duch narodu jest mocno nastawiony w kierunku uznania konieczności tej wojny. — Ale przygotowanie do wojny nie kończy się jeszcze na tem — walczyć wypadnie z sojuszem militarnym francusko-polskim, opartym na dobrze zorganizowanych armjach o dużej sile oporu i jednomyślnej woli obu narodów bronienia do ostatęczności swych granic.

Otóż **osłabinie ducha w obozie przeciwników** stało się hasłem naczelnem polityki niemieckiej, które nabrało szczególnej wyrazistości od chwili dojścia do władzy Hitlera. Natężenie propagandy niemieckiej skierowało się głównie w stronę Polski, gdzie dobroduszność naszego charakteru i pewne pozostałości z czasów wojny światowej mogłyby im obiecywać pewne powodzenie.

pagandę tę obserwujemy w różnych dziedzinach, poczynając od tak wpływowego czynnika, jakim jest prasa. Przedstawicieli prasy polskiej podejmowano już parokrotnie w Niemczech z dużą gościnnością, obwożono ich po całych Niemczech, demonstrowano imponującą pracę pokojową przemysłu niemieckiego, a **jak dobrze był przemyślany program** wycieczek, wskazują korespondencje naszych dziennikarzy, życzliwe wogóle, a u niektórych przedstawicieli prasy wprost przyjazne. U nikogo jednak **nie znalazłem ani jednego zdania o potężnej pracy dozbrajania się,** którą Niemcy wykonują z takim wysiłkiem. Widocznie padło hasło: niech przedstawiciele prasy polskiej widzą, że państwo niemieckie jest zupełnie rozbrojone, gdyż Niemcy pragną tylko utrwalenia pokoju. **Nie padło również ani jedno słowo o uznaniu naszych granic zachodnich.**

Dalsze gesty niemieckie obejmują również tylko sprawy drugorzędne, ułatwiające współżycie sąsiedzkie. **Nie poruszają one zupełnie zagadnień zasadniczych,** dzielących dwa narody od wieków. Razem wzięte, mogą jednak posiadać duże znaczenie psychiczne — odhartowanie ducha polskiego, tak potrzebnego dla trudnej obrony ziem zachodnich, usypianie czujności państwa w dziedzinie utrzymania wysokiego a kosztownego poziomu pogotowia wojennego, wreszcie **wywołanie zgrzytów pomiędzy sojusznikami,** co osłabiłoby spoistość frontów obronnych na zachodzie i wschodzie Europy. Ten ostatni fakt już obserwujemy. Prasa niemiecka pisała parokrotnie i złośliwie o rzekomo „nieudałej" misji ministra Barthou w Warszawie.

Przyznać należy, że niemiecka propaganda zagraniczna jest prowadzona wzorowo. Organizacja jej i praca są naturalnie tajne, niekiedy tylko ujawnia się olbrzymi jej zasięg, np. w ciągu roku ubiegłego Niemcy posłały do Stanów Zjednoczonych pomimo kurczenia się stosunków handlowych, trzystu nowych urzędników konsularnych. Prowadzą oni w Stanach propagandę hitlerowską pod kierunkiem S. Vierecka, który pracował w Ameryce razem z Papenem na tem samem polu w czasie wojny światowej. Dobrze zorganizowane agentury propagandy są zainstalowane w szeregu państw europejskich. Działalność ich we Francji badał znany publicysta francuski d'Ormesson. Stwierdził, że rozprzestrzeniają oni szeroko wśród intelektualistów francuskich broszury, dowodzące, że z chwilą zakończenia sprawy Saary zniknie ostatni powód jakichkolwiek pretensyj terytorjalnych do Francji, że Niemcy pragną tylko równouprawnienia w sprawie obrony swych granic, a nie chcą produkować broni zaczepnej. Podkop jest stosowany szeroko.

Należy tu nadmienić, że na Bałkany podążył znowu premjer Goering. Pragnął on poznać Grecję, zatrzymywał się tu i owdzie dla odpoczynku, konferował tylko prywatnie i z konieczności z dziennikarzami i mężami stanu....

Chyba nie popełnię żadnej przesady, wypowiadając zdanie, że póki ewangelją Niemca nowoczesnego będzie „Der Kampf" Hitlera, a dogmatem propagandy wewnętrznej **dążenie do wykrajania z żywego ciała Polski „przestrzeni życiowej'**, pożądanej Niemcom, trudno mówić o szczerem porozumieniu między dwoma narodami i państwami.

E. De Henning - Michaelis
generał.

—o—

Władywostok

operacyjną bazą wojenną

(Korespondencja własna.)

Charbin, w czerwcu.

Z Władywostoku do Charbina nadeszły obecnie ciekawe wiadomości, jak ten port sowiecki na Dalekim Wschodzie zamienia się w silną bazę operacyjną armji sowieckiej. Na wielką skalę prowadzi się prace fortyfikacyjne a miasto całe zamienia się w wielką zbrojownię. Miasto otaczane jest pasmami fortyfikacyjnemi, do których dostęp na kilka kilometrów jest zakazany. Ulice we Władywostoku przepełnione są żołnierzami i marynarzami. Według nadeszłych do Charbina wiadomości, we Władywostoku jest około 3.000 marynarzy i pracowników okrętowych dla obsługi łodzi podwodnych, torpedowych itp. Wszyscy ci marynarze i cała służba pomocnicza przybyli z rosyjskich portów bałtyckich. Wszystkich odkomenderowano do Władywostoku, celem wzmocnienia tego miasta, jako wojennej bazy operacyjnej. Na czoło zarządu morskiego we Władywostoku zamianowany został były marynarz floty bałtyckiej Kowal, który jest dowódcą czerwonych sił morskich na Dalekim Wschodzie. We Władywostoku zorganizowany został oddział t. zw. strzelców morskich, składający się z oddziałów **lądowych,** ubranych w mundury marynarskie. Strzelcy morscy stanowią niby „morską piechotę", podlegając dowództwu marynarki.

W porcie władywostockim są łodzie podwodne i torpedowce, sprowadzone z Rosji europejskiej na Daleki Wschód rozmontowane; na miejscu zostały dopiero zmontowane i przysposobione do natychmiastowego użytku.

Na kotwicy stoi we Władywostoku 15 łodzi podwodnych najnowszego systemu, zupełnie przygotowanych do działania. Łodzie te znacznie różnią się od tych, które używane były podczas wojny światowej. Są znacznie większe, a oprócz urządzeń minowych wyposażone są w lekką broń i kulomioty, które mogą być używane i w czasie, kiedy łódź znajduje się pod wodą. Łodzie te wybudowane zostały według wzoru francuskiego i wyposażone są w najnowsze zdobycze techniki. W ostatnim czasie zakończono montaż 60 torpedowców, z których każdy posiada cztery minowe aparaty i dwa kulomioty.

W okolicy Władywostoku wybudowano kilka baz samolotowych z aerodromami, jak również bazę dla hydroplanów. Ta ostatnia położona jest w pobliżu stacji Oceanskaja, która była miasteczkiem wilowem. Obecnie Oceanskaja zamienia się w obóz wojenny a obywatele nie mogą się do niej zbliżyć na odległość kilku wiorst. W bazie tej skoncentrowano około 50 hydroplanów.

„Rosyjska Wyspa" w obrębie Władywostoku jest obecnie ośrodkiem prac fortyfikacyjnych. Wszelkie roboty prowadzone są tajnie. Wiadomo tylko tyle, że utworzono tam już linję artylerji fortecznej. Nad robotnikami, zatrudnionymi przy robotach fortyfikacyjnych jest staranny dozór.

Z powyższego widać, jak dowództwo armji czerwonej na Dalekim Wschodzie przygotowuje się na wszelką ewentualność. Trzeba jeszcze dodać, że równocześnie prowadzona jest odpowiednia kampanja propagandowa wśród ludności, którą zasila się drogą kolonizacji. Sowiety starają się zjednać sobie zaufanie ludności kresowej tem, że zwalniają od podatków i innych świadczeń na rzecz państwa tamtejszych włościan. To wszystko wytwarza atmosferę w której Sowiety mogą swobodnie działać.

W obecności ambasadora Belgji, p. Max przemianowano jedną z ulic Warszawy na ul. Alberta I.

Ważny wyrok Sądu Najwyższego

Warszawa. Ofiara skrytobójczego napadu na śp. Chudzika, majora rez. Owoc z Brzozowa, stał się przedmiotem sensacyjnego oskarżenia. Otóż wskutek jakieś denuncjacji, starostwo w Sanoku skazało go na 15 zł. grzywny, za obraźliwe odezwanie się o „Strzelcu". Mjr. Owoc oświadczył na prywatnem zebraniu, że „Strzelec jest organizacją szkodliwą".

Sąd okręgowy w trybie postępowania karno - administracyjnego, opierając się na art. 18 prawa o wykroczeniach, podwyższył Owocowi karę do 50 zł. grzywny. Wspomniany przepis brzmi: „Kto w miejscu publicznem demonstracyjnie okazuje niechęć lub lekceważenie dla państwa polskiego, lub instytucji państwowej ulega karze" itd. Sąd stanął na stanowisku, że kto lekkomyślnie wyraża się o „Strzelcu", ubliża narodowi polskiemu. Wobec tego major Owoc wniósł przez adw. Borowskiego o kasację do Sądu Najwyższego, protestując przeciwko wyrokowi. Sąd Najwyższy zniósł wyrok, zaznaczając, że w odezwaniu się Owoca nie można dopatrzeć się nieposzanowania państwa.

—o—

Gdańsk kpi sobie z Polski!

Zegar na wieży ratusza gdańskiego, której wierzchołek ozdabia statua króla polskiego Zygmunta III, wydzwaniał od wielu lat melodję starogdańską. Jednakże od pewnego czasu na rozkaz senatu narodowo - socjalistycznego stara melodja ustąpiła miejsca nowej. Kuranty wydzwaniają obecnie hymn narodowych-socjalistów, czyli t. zw. „Horst-Wessel-Lied".

- o—

Aj waj, żydki dostali w skórę!

Warszawa. Podczas krwawej bójki nożowej na placu Broni poraniono dotkliwie trzech żydów. Rannych opatrzyło pogotowie i odwiozło do szpitala.

Przy ulicy Brukowej pobito również czterech żydów. — Na ulicy Stalowej został pobity Mojżesz Nauczyciel.

Widać, że i w Warszawie około żydów robi się ciasno.

—o—

Wielkie oszustwo

Naciągnął kasę oszczędności na 600 tys. zł.

Przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczął się proces przeciwko żydowi Axelowi Holtzowi, akcjonarjuszowi „S. A. Elevator" w Katowicach o narażenie M. K. O. na stratę 600 tys. zł. Akt oskarżenia stwierdza, że „Elevator" ubiegał się o pożyczkę w kwocie 1.500.000 zł. Zabezpieczenie pożyczki miała stanowić hipoteka wpisana na nieruchomości i oddane w zastaw ruchomości.

Po przeprowadwzeniu szacunku nieruchomości i ruchomości przez M. K. O., udzielono oskarżonemu pożyczkę w kwocie 1.400.000 zł. W roku 1932 firma ta popadła w trudności finansowe i otwarto nad nią konkurs. Miejska Kasa Oszczędności zażądała wtedy wyłączenia z konkursu zastawionych ruchomości. Jednakże jak się okazało, maszyny nie należały do Moltza, lecz do firmy i jedynie M. K. O. mogła rościć pretensje do nieruchomości gruntowych. Po sprzedaniu nieruchomości pozostał jeszcze dług na 600.000 zł. Rozprawę odroczono do 19 bm. celem zebrania dalszych materjałów.

—o—

Ze świata

W Meksyku zamykają kościoły z powodu rzekomej epidemji szkarlatyny.

Prześladowania religijne w Meksyku nie ustają. Niedawno w jednym ze stanów wskutek rozporządzenia gubernatora zamknięto wszystkie kościoły. Kapłani katoliccy musieli w ciągu 24 godzin opuścić granice państwa. Obecnie, jak się okazuje, w mieście San Cristobal stanie Chiapas, także zamknięto wszystkie kościoły, a to wskutek rozporządzenia Rady Sanitarnej, która motywuje powyższe posunięcie „wielką epidemją odry i szkarlatyny".

Oczywiście, jest rzeczą jasną dla każdego, że tłumaczenie to jest bez znaczenia, bowiem, mimo tak rzekomo straszliwej epidemji, nie zostały zamknięte ani szkoły, ani kinematografy.

Uroczystości ku czci Męczennika marokańskiego.

W miejscowości Marrakesz w Maroku miały miejsce w końcu ubiegłego miesiąca wielkie uroczystości ku czci błogosławionego Jana de Prado, Franciszkanina, który zginął śmiercią męczeńską w dniu 24 maja 1631 roku. Na uroczystościach było obecnych dwóch biskupów z Maroka francuskiego i hiszpańskiego licznie przybyłe duchowieństwo, oraz tłumy wiernych. (KAP)

50-lecie kapłaństwa kardynała Bourne.

W dniu 11 bm. katolicy w Anglji obchodzili uroczyście 50-lecie kapłaństwa kardynała Bourne'a, arcybiskupa Westminsteru, cieszącego się ogromną popularnością i miłością ludności katolickiej. W związku z jubileuszem dostojnego Arcypasterza dziennik katolicki „The Universe" poświęca ks. kardynałowi Bourne dłuższe artykuły, witając w nim nietylko wielkiego pasterza, ale również i znakomitego męża stanu, dzięki któremu katolicyzm w Wielkiej Brytanji tak świetnie począł się w ostatnich dziesiątkach lat rozwijać. Także i prasa katolicka we Francji składa należny hołd czcigodnemu kardynałowi.

Ze swej strony katolicy w Polsce winni pamiętać o licznych dowodach przyjaźni dla Polski, wykazanych przez dostojnego Jubilata zwłaszcza w latach walk z bolszewikami. Kardynał Bourne dwukrotnie odwiedził Polskę, zawsze żywo interesując się sprawami polskiemi. (KAP.)

Socjaliści francuscy

boją się szkolnictwa katolickiego

W parlamencie francuskim odbyła się ciekawa debata szkolna, która z dyskusji na temat oszczędności w budżecie oświaty przerodziła się szybko w rozważania nad problemem „szkolnictwo laicystyczne wobec katolickiej szkoły prywatnej" Mówcy socjalistyczni utyskiwali, że minister oświaty chce zamknąć około 5.000 szkół, by w ten sposób przyczynić się do zwiększenia oszczędności w ogólnej gospodarce państwowej. W związku z tem socjalista Blanche wywodził, że prywatnym szkołom katolickim udało się już zrobić wyłom w systemie szkolnictwa laicystycznego. Istnieje obawa, mówił, że szkoła laicystyczna „padnie zupełnie pod ciosami katolickich szkół prywatnych". Zamierzone zmniejszenie liczby szkół laicystycznych wyjdzie tylko na korzyść szkolnictwu katolickiemu. Inny mówca socjalistyczny, Gounin, twierdził, że szkołom państwowym grozi jeszcze inne niebezpieczeństwo, to mianowicie, iż pracują w nich nauczyciele o przekonaniach katolickich i wskutek tego szkoły w rzeczywistości stają się szkołami wyznaniowemi. Minister oświaty nie podzielił obaw swoich przedmówców i zaznaczył, że proponowane oszczędności wyniosą zaledwie jeden procent ogólnego budżetu oświaty.

(Laicyzm = bezwyznaniowość)

Projekt nowego kościoła w Grochowie w Warszawie.

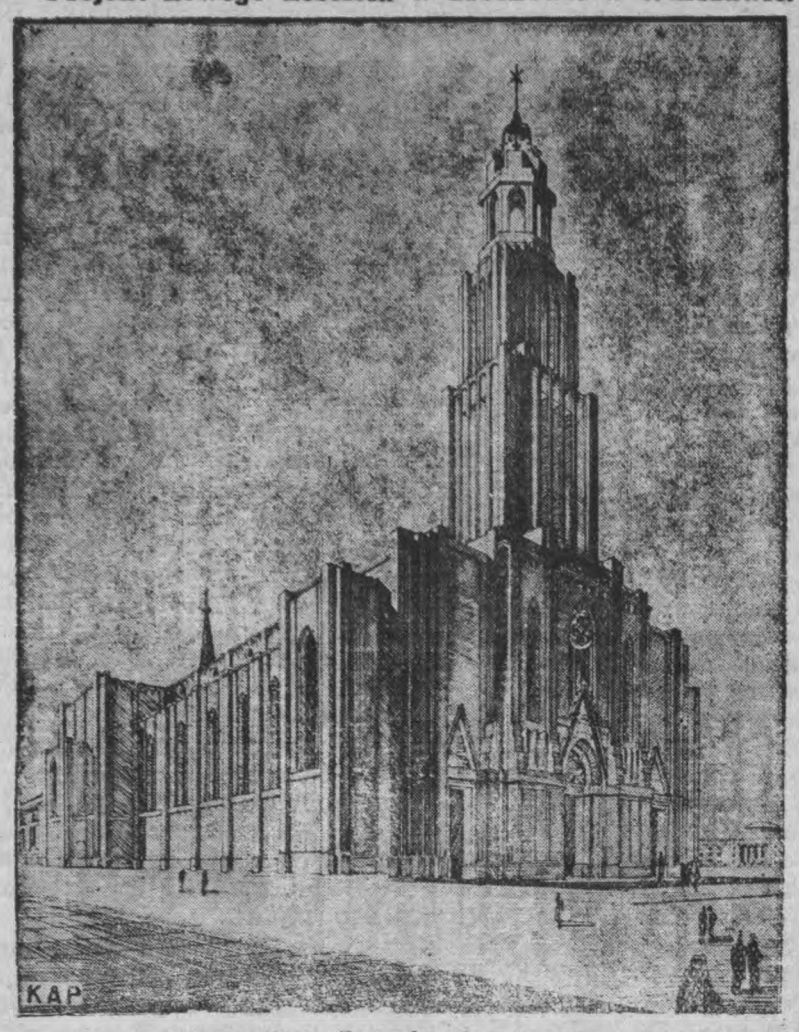

Kamień węgielny poświęcił J. Em. ks. kardynał Kakowski w dniu 10 czerwca 1934 r.

Barbarzyńskie prześladowania w Rosji

Barbarzyńskie, planowe, od wielu lat trwające prześladowanie chrześcijan w Rosji sowieckiej sprawiło, że życie religijne **zepchnięte w podziemia,** poczęło szukać sobie nowych przystosowanych do okoliczności form. Podróżni angielscy, którzy mieli możność bliższego zetknięcia się z ludnością wsi rosyjskiej, stwierdzają, że obecnie w tym nieszczęśliwym kraju powstała jak gdyby nowa klasa kapłanów i wyznawców. W głębi lasów rosyjskich, które dzięki swemu ogromowi są dobrą kryjówką, mieszkają popi, a obok nich studenci i inni przedstawiciele inteligencji, którzy, **obrzydziwszy sobie** nakazywany przez państwo **bałwochwalczy kult materji** i maszyny, nadają **głębokiej tęsknocie religijnej** ludu swoisty kierunek. Głoszą oni po nocach przy źródłach, nad potokami i pod drzewem kazania o śmierci męczeńskiej Zbawiciela, o życiu wiekuistem, o łasce wszechmocnego Boga, błogosławią nowym związkom małżeńskim i udzielają ostatniej pociechy umierającym. **Władze bolszewickie nie wiele mogą wskórać przeciwko robotnikom, włościanom i inteligencji,** którzy tłumami spieszą na takie zebrania i nabożeństwa. Zdaniem obserwatorów tych zjawisk, nad znękaną „bezbożną" Rosją **płynie fala tęsknoty religijnej i odrodzenia wiary.**

* * *

Mimo wielkich wysiłków bezbożników i wolnomyślicieli rozpychających się w rozmaitych swobodnie grasujących organizacjach, przy wydatnej pomocy całego zaśmieciającego Polskę żydostwa, w Polsce do tej przewagi siły materjalnej nad pobożnością narodu nie dojdzie, bo wówczas naród, obrażony i dotknięty w swoich najgłębszych uczuciach miłości Boga i Jego hierarchji Kościoła, zmiecie za jednym olbrzymim podmuchem żywiołowego porywu duszy, to wszystko śmiecie, które nam rewolucja światowa do Polski naniosła. Byłoby dobrze, gdyby ten niespożyty fundament religijny naszego narodu umieli zrozumieć ci wszyscy, którzy tak zgubnie oddają się sami bezbożnictwu, to bezbożnictwo starają się wszelkiemi środkami w narodzie krzewić przez „świadome macierzystwa", „koleżeński" nierząd kult nagiego ciała i inne plugawe środki; niech zastanowią się nad tem i ci wszyscy, którzy mogliby takiemu szkodliwemu rozpętaniu i rozwydrzeniu przeszkodzić, a tego nie robią, raczej milcząco tolerują.

Demoralizacja pisarzy sowieckich

Sensacyjne wystąpienie Gorkiego.

W prasie sowieckiej ukazał się sensacyjny artykuł Maksyma Gorkiego, w którym autor występuje z nadzwyczaj ostrym atakiem przeciwko pisarzom sowieckim, a **zwłaszcza młodemu pokoleniu,** zarzucając im **demoralizację, alkoholizm, niezdrową atmosferę koleżeńską, plotki i intrygi, megalomanję** oraz **dążenie do zakładania towarzystw wzajemnej adoracji,** a także nadmiernie wybujały indywidualizm i ambicję, co, zdaniem Gorkiego, odbija się na jakości pracy literackiej. Pozatem Gorkij zarzuca im **„huligaństwo"** zaznaczając, że od huligaństwa do faszyzmu jest tylko jeden krok. Przedmiotem ataków Gorkiego stał się specjalnie szereg pisarzy proletarjackich oraz wielu młodych poetów komsomolców. Dalej czytamy m. in.: „Głośno gadają o wszechświatowem znaczeniu bohaterskiej pracy robotnika i kolektywisty i chętnie zapisując prace te na swój rachunek, bardzo wielu pisarzy upodabnia się stopniowo do słynnej muchy, która siedząc na rogu wołu chwali się, mówiąc „myśmy orali". Wiele znakomitości więcej i lepiej pije, aniżeli pisze."

W zakończeniu artykułu Gorkij czyni następującą uwagę: „wytworzyła się atmosfera niezdrowa i **haniebna,** co do której zapewne niebawem wypowie się autorytatywna opinja robotnicza."

Artykuł Gorkiego świadczy o wielkim fermencie w łonie literatów sowieckich oraz przypuszczalnie stanowi zapowiedź nowej fali represji.

Otóż eksperymentów bolszewickich w zagadnieniu ducha i ideałów oraz szczytnych wzlotów nie potrzebujemy dopiero robić na własnej skórze, bo mamy zupełnie jasne i namacalne dowody na bolszewikach, do czego 15-letnie rządy przemocy zdeprawowanych moralnie i rozbestwionych zbrodniarzy biedny naród rosyjski doprowadził. Tak głęboko wszelka ludzkość w Rosji upadła, że nawet taki wyraźny komunista, jakim jest Maksym Gorkij, się przestraszył, tę ostrą deprawację ducha w sferach „inteligencji" w należyty sposób scharakteryzował i pragnąłby nawrotu ze zbydlęcenia do ludzkości.

I my u nas w Polsce baczną na to zwracać musimy uwagę, abyśmy nie doszli do stanu takiego, jak obecnie w bolszewji. A oznaki już się gromadzą.

Szukajcie żydów

Spekulacja na rynku mącznym.

Od kilku tygodni uprawiają potajemnie w Warszawie pośrednicy mąki spekulacje. Otóż w bezwstydny sposób podnoszą cenę mąki do 26 gr. za kg., wyzyskując przewidywany nieurodzaj i sztucznie kurczą podaż mąki. Tak wygórowana cena mąki jest nieuzasadniona, gdyż zboże wcale nie drożeje, a zapasy istniejące wystarczą zupełnie do przyszłych zbiorów.

Tą sprawą powinny zająć się odpowiednie władze i surowo karać żydków spekulantów oraz współdziałających z nimi młynarzy.

Kapelani

w faszystowskich stowarzyszeniach młodzieży.

Liczba kapelanów w faszystowskich organizacjach młodzieży włoskiej zwiększyła się w ciągu ostatniego roku o przeszło 1.400.

Cztery grupy owych organizacyj a mianowicie „Balilla", „Małe Włoszki", „Avanguardisti" i „Młode Włoszki" — posiadały w dniu 31 maja 1934 r. 3.942.215 zarejestrowanych członków. Oznacza to przyrost roczny: w „Balilla" — 335.798, w stowarzyszeniu „Młodych Włoszek" — 275.011, w „Avanguardisti" — 85.876 i w związku „Młodych Włoszek" — 62.809, razem 795.494. (KAP.)

Badania nad długowiecznością ludzką

Długowieczność stała się przedmiotem ciekawych badań pewnego byłego lekarza okrętowego, Niemca, Greefa, który osiedlił się obecnie w Cannstadt pod Studgartem. Lekarz wysłał kwestjonarjusz 125 obywatelom niemieckim, którzy szczęśliwie przekroczyli sto lat życia, a z otrzymanych odpowiedzi wyprowadza na łamach prasy interesujące wnioski.

Przedewszystkiem stwierdza, nie tłumacząc dlaczego, długowieczność spotyka się najczęściej w Prusach Wschodnich i zachodniej części Niemiec, oraz że dwie trzecie ludzi liczących ponad 100 lat, to kobiety. Naogół, ludzie stuletni, rekrutują się wśród osobników nie oddalających się z miejsca rodzinnego. Jedynie trzech staruszków mieszka w mieście, reszta to wszyscy wieśniacy.

Kobiety Niemki, które przekroczyły sto lat, są wszystkie zamężne i dwie tylko wśród nich bezdzietne. Jedna z nich miała 14 dzieci — z czego wniosek, że macierzyństwo przedłuża życie. Trzy miały po 12 dzieci, cztery — dziesięcioro, trzy — dziewięcioro, pięć — ośmioro itd. To samo mężczyźni liczący ponad 100 lat życia, przyczynili się do rozwoju demograficznego. Jeden tylko jest dotąd stanu wolnego i zdaje się zdecydowanym przeciwnikiem małżeństwa.

Żaden z 125 badanych nie jest jaroszem; wszyscy żywią się mięsem, znaczną ilością sałat i jarzyn, nie gardzili i nie gardzą winem ani piwem. Mężczyźni natomiast nie palili nigdy tytoniu, nie ze względów higjenicznych, lecz dlatego, że za ich czasów kobiety nie paliły.

Z odpowiedzi otrzymanych przez lekarza stwierdza się, że przeciętny wzrost mężczyzn wynosi 163,9 cent., kobiet 153,6. Waga waha się między 60 a 80 kg dla mężczyzn, a 50 dla kobiet.

Komunikaty

Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Toruniu

ul. Strumykowa Nr. 4 odbywają się codziennie od godziny 10—13-tej i 15—19-tej. Szkoła obejmuje 3 -letnie działy: krawiecki i bieliźniarsko-koronkarski, 10-cio miesięczny kurs tkactwa i 10-cio miesięczny kurs gospodarstwa domowego. — Dla dziewcząt poniżej 14 lat otwiera się kurs przysposobienia bieliźniarsko - krawieckiego. Opłata na tym kursie wynosić będzie 3 zł. miesięcznie.

Trzech pastorów skazano na więzienie.

Berlin. Sąd nadzwyczajny w Schwerin rozpatrywał sprawę siedmiu pastorów oskarżonych o przeciwdziałanie rządowi. Trzech z nich skaaznych zostało na bezwzględne więzienie od 3 do 6 miesięcy, dwóch na grzywnę, a jednego uwolniono. W stosunku do ostatniego — 70-letniego starca, prokurator zrzekł się oskarżenia ze względu na wielkie zasługi dla Niemców zagranicą, położone przez oskarżonego.

Wykrycie tajnej radjostacji.

Wiedeń. Na zamku Waldstein koło miejscowości Twimberg w Karyntji wykryła policja tajną **stację nadawczą** nar.-soc. oraz magazyn amonitu Aresztowani zostali nar. - soc. Fr. Mayer i nauczyciel miejscowy, Hau.

Rząd zwyciężył w sprawie kredytów wojskowych

Paryż. W parlamencie odbywała się gorąca debata nad wnioskiem rządu o nowym programie wojskowym i o nowych kredytach. Socjaliści, grupa żyda Bluma i inne grupy opozycyjne, jak zwykle, sprzeciwiały się wnioskowi. Socjaliści wnieśli o odroczenie rządowego programu wojskowego. W zarządzonem głosowaniu rząd jednakże zwyciężył olbrzymią większością głosów, bo za wnioskiem rządu oświadczyło się 459 posłów a przeciwko tylko 125.

Wskutek huraganów i trzęsienia ziemi.

Nowy Jork. San Salvador z powodu przerwania linij kolejowych zagrożony jest głodem.

Tysiące ludzi pracuje gorączkowo nad naprawą dróg i szlaków kolejowych, prowadzących do portu, do kąd przybyły już zapasy żywności.

W całej republice ogłoszono stan wojenny. Większość miast jest pozbawiona światła.

Zamach bombowy na prezydenta Kuby

Nowy Jork. Z Havanny donoszą: W czasie inspekcji stacji marynarki Tiscornia przez prezydenta Kuby, Mendietę, dokonano zamachu bombowego na prezydenta. Prezydent Mendieta został lekko zraniony w rękę. Towarzyszący mu oficer został zabity kilka innych osób jest rannych.

Zamordowanie chińskiego dziennikarza.

Nanking. Z Szanghaju donoszą o zamordowaniu znanego chińskiego dziennikarza komunisty Czen - Fan-Cze. 8 nieznanych osobników wtargnęło do mieszkania dziennikarza, położonego na terenie koncesji francuskiej i dało kilkanaście strzałów do niego i do żony, kładąc oboje trupem na miejscu.

Po dokonaniu morderstwa sprawcy zbiegli w nieznanym kierunku.

Premjer Kozłowski ministrem spraw wewnętrznych

W miejsce tragicznie zmarłego śp min. Pierackiego mianował Pan Prezydent Rz. P. ministrem spraw wewnętrznych premjera prof. Kozłowskiego.

—o—

Katastrofa lotnicza

w Warszawie.

Przybyły przed kilku dniami do Warszawy na własnej awjonetce znany rumuński sportowiec lotniczy książę Konstanty Contacuzino, wystartował w piątek na Okęciu, mając na pokładzie jako pasażerkę pannę Ewelinę Karszo - Siedlewską. W chwili, gdy aparat znajdował się nad laskiem Marymonckim, z nieustalonych dotąd przyczyn począł gwałtownie opadać. Według obserwacji naocznych świadków katastrofy lotnik kilkakrotnie usiłował wyprostować aparat. Mimo tych wysiłków samolot jednak runął gwałtownie na łachę wiślaną. P. Karszo - Siedlewska poniosła śmierć na miejscu. Lotnik rumuński, ks. Contacuzino, w stanie bardzo ciężkim został przewieziony do szpitala, lecz nie grozi mu niebezpieczeństwo utraty życia.

—o—

Nieszczęście samolotowe

Paryż. W poniedziałek samolot do bombaardowania nocnego, należący do eskadry w Chatres podczas przymusowego lądowania zawadził o dach domu. Samolot spadł na ziemię i stanął w płomieniach. Pomimo natychmiastowej pomocy zdołano uratować tylko dwie osoby, które odniosły jednak ciężkie poparzenia. Pomocnik pilota i radjotelegrafista ponieśli śmierć w płomieniach. Aparat uległ zupełnemu zniszczeniu.

—o—

Waldemaras skazany na 12 lat ciężkiego więzienia

Kowno. Litewska agencja telegraficzna ogłosiła następujący komunikat: W dniu 17-ym czerwca rozpatrywał sąd polowy sprawę Waldemarasa. Sąd uznał go winnym usiłowania przy pomocy wspólników dokonania próby zbrojnego zamachu na obecny rząd litewski. Sąd skazał Waldemarasa na 12 lat ciężkiego więzienia.

—o—

Potwór, nie człowiek!

Warszawa. W Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa okrutnego gnębiciela 7-letniej wychowanki. Tadeusz Kuehn, mieszkaniec Włoch, zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem nieludzkiego katowania dziecka. Kuehn kopał dziewczynkę, bił laską i zmuszał do całowania sobie nóg.

Przeraźliwy płacz i krzyki biednej dziewczynki zwróciły uwagę sąsiadów na straszne sceny, które rozgrywały się w mieszkaniu Kuehna. Sąsiedzi udali się do policji i o wszystkiem zameldowali. Kuehn na rozprawie do winy nie przyznawał się, twierdząc, że był w stanie nietrzeźwym i nie przypomina sobie, co się działo krytycznego dnia. Sąd pod przewodnictwem sędziego Choroszewskiego, skazał Tadeusza Kuehna na 6 miesięcy aresztu.

Ulica Bronisława Pierackiego

Ulica Foksal, przy której dosięgła tragiczna śmierć śp. min. Pierackiego, została w niedzielę przemianowana na ulicę Bronisława Pierackiego.

—o—

Okropna zbrodnia

Wymordowanie całej rodziny.

Lublin. W nocy z piątku na sobotę wymordowaną została we wsi Pieszowola pod Włodawą cała rodzina rolnika Józefa Bojarskiego, składająca się z 7 osób. — Bliższych szczegółów brak. Policja jest w pościgu za zbrodniarzami.

—o—

Argumenty „rozbrojeniowe"

Śmiercionośne promienie

Waszyngton. Prasa donosi, że niejaki dr. Antoni Longoria z Cleveland wynalazł maszynę, która wytwarza śmiercionośne promienie. Doświadczenie czynione ze zwierzętami w obecności uczonych dały istotnie straszliwe rezultaty. Promienie rzucane przez aparat, wyglądający jak projektor filmowy, zabijały na miejscu psy, koty i króliki. Aparat ten miał być obecnie wystawiony na wystawie wynalazków w mieście Omaha, ale na żądanie Rządu Federalnego w ostatniej chwili maszynę wycofano. Ma ona pozostać tajemnicą, jak pisze prasa, dopóki nie zajdzie fakt koniecznej obrony na wypadek najazdu na terytorjum Stanów Zjedn. przez nieprzyjaciela.

—o—

Rakiety pociskowe

Paryż. Gazety francuskie zwracają ostatnio uwagę na wynalezienie i udoskonalenie w Niemczech nowej groźnej broni wojennej, a mianowicie rakiet, mogących miotać pociski z materjałami wybuchowemi lub ładunkami gazów trujących na odległość ponad 200 klm.

Według pisma alzackiego w okolicach Pirmesens i Loerrach w pobliżu granicy francuskiej znajdują się już obecnie w budowie betonowe stanowiska ogniowe dla miotaczy powyższych rakiet nastawione na najważniejsze punkty strategiczne pogranicza francuskiego.

W związku z temi rewelacjami organ autonomistów alzackich „Elz" kwestjonuje wogóle użyteczność dalszej budowy łańcucha fortyfikacyj wschodnio - francuskich.

Cóż na to powie niedołężna babunia Liga Narodów? Lepiej, aby się już udała na zasłużony spoczynek, aby nie było już powodów do młocenia jałowej słomy. Wszystkie jej pupilki i wnuki mogłyby oszczędzić sobie ogromnych niepotrzebnych wydatków na utrzymywanie umierającej babci w Genewie.

—o—

Wszędzie i zawsze żydzi

Warszawa. W czwartek przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa o ciągnięcie zysków z nierządu przeciwko Herszowi Lejbie Wyszogrodowi i Bilmie Yelbord oczywiście żydom. Oskarżeni wyzyskiwali w straszliwy sposób dziewczęta wprost więzione w domu schadzek. — Z powodu niestawiennictwa świadków, proces odroczono.

po blisko godzinnej gonitwie zdołała pijanego warjata dogonić i przytrzymać. Jest nim niejakiś „blaszkarz" Aleksander Toszka.

Z dalszych stron

Królewska - Huta. H. Wołowski z Nowego Bytomia, zatrudniony w Szpitalu hutniczym, fałszował recepty i w innych miastach kupował morfinę, którą sprzedawał morfinistom, ciągnąc z tego znaczne korzyści. Szeroki tryb życia zwrócił uwagę policji. Po dłuższej obserwacji stwierdzono, że dopuszczał się fałszerstw recept. Został skazany na 12 miesięcy więzienia.

Lubliniec. Od dłuższego czasu grasował w powiecie lublinieckim groźny włamywacz. Po dłuższem poszukiwaniu ujęto go i stanął przed sądem okręgowym, który skazał go na 12 lat więzienia. W czasie rozprawy zbiegł i dotychczas nie zdołano go schwytać.

Konin. W czasie przejażdżki łodzią po Warcie czterech osób, naraz łódź się przewróciła i wszyscy wpadli do wody. Student Makryński, 25-letni młodzieniec, zdołała wyratować jedną z pań; gdy i z drugą przypływał do brzegu, nagle opadł z sił i utonął. Tymczasem towarzyszkę wyratował kolega. Zwłoki biednego studenta wyłowiono dopiero po trzech godzinach.

Częstochowa. Z powodu ciężkich warunków materjalnych przychodziło pomiędzy małżonkami Brykami do częstych kłótni. Pewnego dnia Bryka pokłócił się z żoną, podejrzewając ją o zdradę, przyczem dotkliwie ją poturbował. Opanował go jeszcze większy szał, tak, że podczas snu zadał żonie swej kilkanaście ciosów w głowę, wskutek czego poniosła śmierć na miejscu. Na widok morderstwa matki, dzieci które spały w tej samej izbie, podniosły krzyk i zaalarmowały sąsiadów, którzy ujęli zbrodniarza. Bryka oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Warszawa. W fabryce akumulatorów „Tudor" pod Warszawą, wskutek zakręcenia kranu od pary, nastąpiła eksplozja. Jeden z pracowników poniósł śmierć na miejscu, drugi uległ poranieniu.

Warszawa. Na wozie, naładowanym sianem, przy ul. Wołyńskiej znalazł posterunkowy paczki, zawierające jedwab zagraniczny, pochodzący z przemytu, wartości 17,000 zł. — Naturalnie przemytnikami byli żydzi.

Warszawa. Niedawno donosiliśmy o zaginięciu 4-letniej dziewczynki W. Guzikówny. Otóż jak się okazało dziewczynkę tę porwała 19letnia prostytutka, w zamiarze uzyskania okupu. Tymczasem ojcem dziecka był bezrobotny szofer. Wobec tego chciała sprzedać dziecko na prowincję. W chwili tej tranzakcji wkroczyła policja, odnalazła dziewczynkę, a prostytutkę aresztowała.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 19 czerwca 1934 r.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Konsumu Urzędników Państwowych i Komunalnych. W skład Rady Nadzorczej weszli pp. Ryngwelski, Lewandowski, Chrapkowski, Pański, Wiśniewski, Kapka, Huzarek, Miloch Kurkowski. Wobec tego, że było to pierwsze posiedzenie rady, przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: Lewandowski przewodniczący, Ryngwelski wiceprzewodniczący, Kapka sekretarz. Zebranie zagaił p. Ryngwelski, wspominając, że Polska okryta została żałobą z powodu tragicznej śmierci śp. min. Pierackiego. Powstaniem z miejsc i minutowem milczeniem uczcili zebrani Jego pamięć. — W dalszym ciągu obradowano nad sprawami Konsumu.

Z POMORZA

Brusy. Jutro w środę odbędzie się tu jarmark na bydło i konie.

Tuchola. We wsi Lubiewo w czasie kłótni o granicę polną niejakiś K. uderzył przeciwnika kijem tak silnie w głowę, że ten stracił przytomność. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu. Okrutnego sprawcę odstawiono do sądu grodzkiego w Świeciu.

Sępólno. W Niechorzu jacyś złodzieje włamali się do mieszkania, Wilke'go i zabrali garderobę wartości 4000 zł.

Kartuzy. Władze rozwiązały koło narodowo-socjalistycznej partji robotniczej (odmiana socjalistów mocno radykalnych).

Kościerzyna. Z jarmarku z Żukowa powracał rowerem robotnik Juński z Kościerzyny. Nagle rażony udarem serca spadł z roweru. Na miejsce wypadku przybył lekarz i stwierdził już tylko zgon.

Kościerzyna. W seminarjum w Kościerzynie zaszedł niebezpieczny wypadek. Otóż w czasie użycia maszynki spirytusowej na lekcji nastąpił wybuch. Nauczyciel p. Bastjan doznał ciężkich **poparzeń na głowie,** wskutek czego odwieziono go do szpitala. Uczeń Brzeziński **został lekko poparzony.**

Chełmno. Za fałszerstwo i krzywoprzysięstwo zostali skazani znani złodzieje Edmund Kwasiński na dwa lata więzienia a Jan Domachowski na 3 lata. Natomiast Jan Burdal z Matawek i Józef Śliwa z Krzewiny zostali skazani po 1 miesiącu za posługiwanie się fałszywemi dokumentami przy sprzedaży koni.

Kowalewo. Tutejsze koło lokalne narodowo - socjalistycznej partji robotniczej zostało przez władze rozwiązane.

Bydgoszcz. 26-letni kolejarz Kazimierz Kłodziński w czasie przetaczania pociągu osobowego wypadł tak nieszczęśliwie z wagonu, że padł pod pociąg, który mu zmiażdżył obie ręce i poranił na głowie. Zalanego krwią biedaka odwieziono natychmiast do szpitala, lecz wskutek wielkiego upływu krwi, nie odzyskawszy przytomności, po godzinie zmarł.

Toruń. Jakiś pijany warjat ze scyzorykiem w ręce napadał w śródmieściu przechodniów, szczególnie kobiety, obrzucał ordynarnemi wyzwiskami i kilka osób swoim „nożem" poranił. Dopiero zaalarmowana policja

Prywatna Szkoła Powsz. Koed. Sióstr Franciszkanek
przyjmuje zgłoszenia nowych dzieci do klas 1, 2, 3 i 4 oraz do nowo uruchomionej klasy 5. — Bliższe szczegó.y podaje biuro w zakładzie św. Boromeusza w Chojnicach.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Koło oficerów rezerwy. Jutro, w środę o godz. 15 na strzelnicy wojskowej, plac Hilmara, strzelanie z broni małokalibrowej. Stawienie się wszystkich członków konieczne.

Prezes.

K. S. Chojniczanka. W piątek dn. 22 bm. o godz. 8,30 odbędzie się nadzwyczajne zebranie w lokalu u p. Jaż dżewskiego. W programie ustalenie komisji do wyścigów kolarskich o mistrzostwo woj. Pomorskiego. Jako sędzia główny został mianowany przez P. Z. T. K. p. Foerster z Poznania. O liczny udział prosi **Zarząd.**

SMP. piłkarze. Jutro w środę odbędzie się zebranie I. i II. drużyny o godz. 8,30 w szkole. Ze względu na zbliżający się termin rozgrywek o mistrzostwo Kl. C, przybycie wszystkich członków konieczne.

Kapitan.

Reperujemy wszelkie obuwie

Ceny nasze dostępne dla każdego!

Zelówki męskie 2,50
„ damskie 2,10
„ dziecięce 1,50
„ dziec. małe 1,20
Obcasy męskie 1,10
„ damsk i dziec 0,70
„ francuskie 0,50

Naprawiamy i oplatamy opanki

Do wszystkich napraw używamy pierwszorzędny materjał, za każdą reperację ręczymy

Polska Spółka Obuwia

„Bata" S. A.

w Chojnicach, Rynek nr. 11.

Papę
Smołę
Smołę drzewną
Trzcinę
Cement
Wapno
Gwoździe pap.
Gwoździe suf.

poleca tanio

Merkur,
Chojnice.

Kino Dźwiękowe - Nowości

We wtorek, dnia 19 i środę 20 czerwca o godzinie 8,30

Czarowny śpiewno - dźwiękowy dramat egzotyczny miłości i poświęcenia p. t.

Żółty Książe

W roli głównej:

Ramon Novarro i Helena Hayes

znana z filmu „Biała Lilja". Gdy Novarro śpiewa chińskie pieśni — świat się zachwyca.

Wolne posady

W majętności **Żychce** powiat Chojnice jest od 1 września br. wolna posada

gorzelanego

Zarząd majętności Żychce.

Poszukuje sie kilku **podróżujących**

Zgłoszenia, Chojnice, biuro ul. Batorego 7. parter

Ogłaszajcie w piśmie naszem.

Składnica octu

F-a Winkelhausen, Starogard znajduje się

w F-mie „Merkur", Chojnice

ul Młyńska 13.

Tańców

najnowszych po powrocie z Paryża udziela w Chojnicach znana mistrzyni tańca **Janina Werna** Dyplom Académie des Maitres de danse de **Paris**

Zgł. przyjmuje codziennie: Chojnice, Gimnazjalna 4/5 I p. u p. Mięsikowskiej. Stała szkoła Toruń, Stary Rynek nr. 16.

Pieniędzy nie chowaj w domu, bo tam nie są zabezpieczone przed kradzieżą ani pożarem.

Skadaj zatem wszelką wolną gotówkę na wysoki procent w

Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności

Chojnice Rynek 1 (Ratusz).

Kasa daje pupilarną pewność i bezpieczeństwo za powierzone jej wkłady

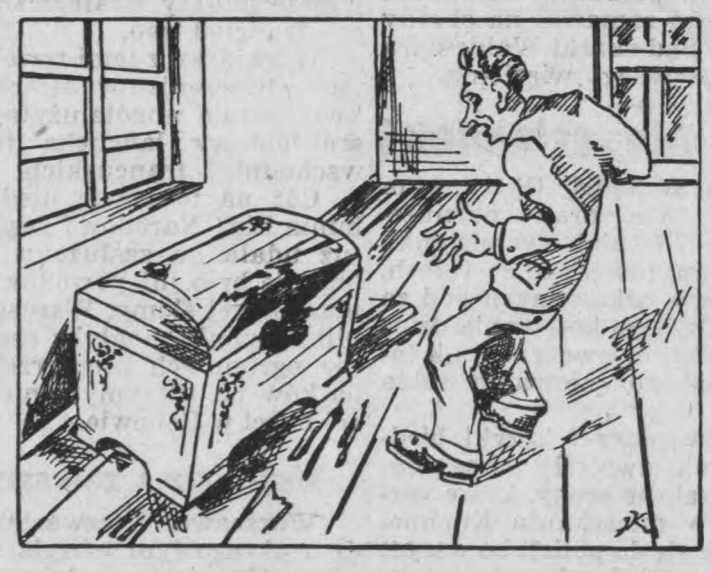

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwit kwart. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	na III kwartał 1934	7,08 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

_____ dnia, _____ 1934 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski"	lipiec 1934	2,36 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listowego.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

_____ dnia, _____ 1934 r.

Szczepienie ochronne przeciwko ospie

odbędzie się **w Chojnicach, w piątek, dnia 22 czerwca rb. w szkole powszechnej** i to:

a) od godziny 14-tej do 16-tej dzieci urodzonych w roku 1933 oraz dzieci urodzonych w roku 1932 i starszych, które jeszcze nie przechodziły szczepienia lub były szczepione z wynikiem ujemnym,
b) od godziny 16-tej dzieci urodz. w roku 1927 oraz dzieci starszych, które jeszcze nie przechodziły szczepienia wtórnego lub były szczepione z wynikiem ujemnym.

Oględziny zaś wszystkich szczepionych dzieci odbędą się w czwartek, dnia 28 czerwca rb. od godziny 14-tej.

Rodzice i opiekunowie, ktorych dzieci lub wychowańcy uchylą się od szczepienia lub oględzin, podlegają po myśli art. 9. ustawy o szczepieniu ochronnem przeciwko ospie z dnia 19. VII. 1919 r. karze pieniężnej do 200,— zł., lub karze aresztu do 14 dni.

Chojnice, dnia 14 czerwca 1934 r.

Zarząd Miejski
Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

L. dz. V. 2687/34

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!!!

Przyjechała na krótki czas najwybitniejsza

chiromantka

która przepowiada naukowo przeszłość, teraźniejszość, przyszłość z linji rąk kart i fotografji, jak również wszystkie inne sprawy handlowe, majątkowe, sądowe, sercowe i t. p. Tysiące podziękowań

Nowe Miasto 10. parter lewo. Przyjmuje od 9 — 1 od 3 — 8 wiecz. Ceny przystępne dla dla wszystkich.

Pianina

najlepszej jakości

dostarcza wprost z fabryki po cenach tanich
Największa w Polsce Fabryka Pianin

B. Sommerfeld

Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2.

Dziennik Pomorski
Chojnice (Pomorze)
Człuchowska nr. 13.

Wszyscy po długoletnich doświadczeniach wiedzą, że

Ogłoszenia i afisze

są najlepszymi środkami reklamowemi.

Redakcja i Admin: Chojnice, Człuchowska 13. — P. K. O. 201.332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dziennik Pom." — Skr. poczt. 33 — Druk i nakł. druk. „Dziennika Pom." w Chojnicach. Red. odp. Józef Pankowski, Chojnice, ul. Dworcowa 36. — Redaktor przyjmuje od godz. 11—12. — Wydawca Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach.